



Fot. Bereziak.

Ryc. 36. Absydy katedry Bogarodzicy w Kryłosie (widok od północy).

JAROSŁAW PASTERNAK (LWÓW)

KATEDRA HALICKA W KRYŁOSIE.

Sprawy lokalizacji w terenie katedry Bogarodzicy w średniowiecznym Haliczu, a z nią i samej stolicy ruskiego państwa halicko-wołyńskiego od 1141 r. do połowy XIII st. wywołała w 80-tych latach zeszłego stulecia pomiędzy badaczami starożytności galicyjskich dosyć namiętny spór, który wynikł właściwie z powodu niedoceniania czy przeoczenia źródeł historycznych.

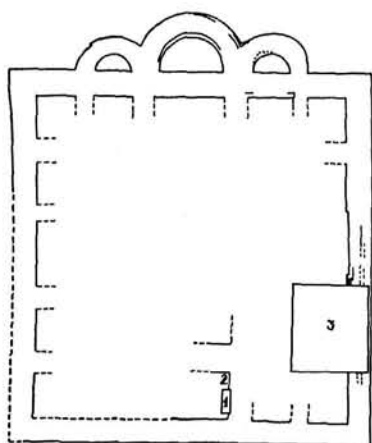
Aczkolwiek znane już były przywileje księcia Lwa Daniłowicza z 1291 i 1301 r. i króla Zygmunta I z 1539 r., testament biskupa Józefa Szumlańskiego z 1707 r., opis gr. kat. diecezji lwowskiej i kamienieckiej biskupa Leona Szeptyckiego z 1761 r., historia cerkwi ruskiej ks. Michała Harasiewicza z pocz. XIX st. oraz topograficzno-geograficzno-historyczny opis Galicji pióra H. Stupnickiego i wszystkie te źródła wskazywały na dzisiejszą wieś Kryłos (pow. stanisławowski) jako na miejsce dawnej stolicy, a w niej też katedry¹⁾, mimo to wszystko, co do położenia starego Halicza istniały długo obok siebie trzy różne teorie nawzajem się zwalczające.

Autor pierwszy z tych teorii (ks. kan. A. Petruszewicz)²⁾ twierdził kategorycznie, że dawna stolica państwa ruskiego była na miejscu dzisiejszego miasta

¹⁾ J. PASTERNAK: *Zapysky Nauk. Tov. im. Ševčenko*, t. 154 (1937), s. I—II.

²⁾ W licznych pracach z lat 1852—1899, a głównie w ostatniej z nich pt. „O sobornoj Bohorodycznoj cerkwi w Hałyczi”, Lwów 1899.

Halicza nad Dniestrem i że katedrą w niej była dzisiejsza cerkiew parafialna w Haliczu, podług drugiej teorii (prof. Szaraniewicza)¹⁾ obwarowania dawnego Halicza wznosiły się na prawym brzegu Łomnicy, niedaleko jej ujścia do Dniestru, a władca halicki miał swą rezydencję przy cerkwi św. Pantelemona, dzisiejszym kościele św. Stanisława obok Halicza, trzecia wreszcie i najmłodsza teoria (dr Czołowski²⁾, a za nim dr Peleński³⁾ uznała dzisiejszą wieś Kryłos, położoną 6 km na południe od Halicza, za miejsce dawnej stolicy państwa halicko-wołyńskiego.



Ryc. 37. Plan katedry: 1. Sarkofag, 2. grób niewiasty, 3. kaplica XVI w.

Rozstrzygnąć definitywnie ten spór, głównie historyczny, mogły tylko badania archeologiczne. Zapoczątkował je też I. Szaraniewicz, profesor historii uniwersytetu lwowskiego, przy pomocy ks. L. Ławreckiego z sąsiadującej z Kryłosem Załukwi już w r. 1882 i w przeciągu trzech lat (1882—1884) zdołał odkryć na polach Załukwi i Kryłosu fundamenty pięciu cerkwi średniowiecznych i tak zw. „poligonu“⁴⁾, ale nie było między nimi poszukiwanej katedry.

Wówczas przypominając źródła historyczne wystąpił dr A. Czołowski z teorią, że stary Halicz był w dzisiejszym Kryłosie i dla poparcia jej przeprowadził w 1890 r. badania terenowe w obecności prof. I. Szaraniewicza koło dzisiejszej cerkwi parafialnej w Kryłosie. W przypuszczeniu, że cerkiew ta stoi na fundamentach starej katedry lub że fundamenty katedry jako większej otaczają wokół dzisiejszą cerkiew, odsłonił on fundamenty tej cerkwi aż do spodu, kopał rowy w promieniach od niej, badał wnętrza cerkwi pod podłogą i w rezultacie doszedł do wniosku, że poszukiwana przez niego dawna katedra nie stała nigdy ani w tym samym miejscu, ani w najbliższym sąsiedztwie, tylko, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nieco niżej opodal, w ogrodzie metropolitalnym, gdzie doraźne poszukiwania natrafiły na pokład jakichś fundamentów⁵⁾.

¹⁾ Trzy opisy Halicza, Lwów 1883, 92.

²⁾ O położeniu starego Halicza, Lwów 1890.

³⁾ Halicz w dziejach sztuki średniowiecznej, Kraków 1914.

⁴⁾ J. SZARANIEWICZ: O rezultatach poszukiwań archeologicznych w okolicy Halicza, 1886.

⁵⁾ *Teka konserwatorska Galicji Wsch.*, Lwów 1892, 155—157.

W ostatnich latach przedwojennych (1909 i 1911) historyk sztuki dr Józef Peleński badał gruntownie architekturę Halicza książęcego, zwłaszcza dawnej cerkwi św. Pantelemona i jako wynik badań swych dał cenną monografię „Halicz w dziejach sztuki średniowiecznej”. W poszukiwaniu dawnej katedry halickiej, której wybudowanie przypisywał (naszym zdaniem słusznie) księciu Jarosławowi Ośmomysłowi († 1187) kopał jamy głębokie dookoła dzisiejszej cerkwi w Kryłosie, ale też nie znalazł upragnionych fundamentów starej katedry, po czym wyraził tylko przypuszczenie, że stała ona „na tym samym miejscu, gdzie dzisiejsza cerkiew”¹⁾, ale przyznawał się też równocześnie, że „nie podobna jeszcze rozstrzygnąć, która z dwóch części horodyszczna, tj. wyniosłość cerkwi czy też „Złote Boisko”, była miejscem pierwotnej katedry²⁾. I tylko teoretycznie przypuszczał, że dawna katedra halicka mogła mieć przynajmniej trzy nawy z trzema absydami, sześć filarów pośrodku i osobny przedsionek, który znacznie wydłużał jej kwadratowe założenie³⁾.

Od tego czasu zaniechano na przeciąg 25 lat prac wykopaliskowych w poszukiwaniu katedry Ośmomysła i dopiero w 1934 r. środkami Jego Eksceleencji ks. Metropolity A. Szeptyckiego przystąpiłem do systematycznych badań nad topografią i kulturą książęcego Halicza. Początkowo zwracałem uwagę głównie na zabytki prehistoryczne późniejszej stolicy książąt ruskich i dopiero w 1936 r. podjąłem też prace w celu odszukania katedry, która musiała być największym arcydziełem swoistej architektury „halickiej”, wyróżnionej już przez J. Peleńskiego w jego cytowanej monografii. Z badań dawniejszych mogłem wykorzystać przy tym tylko stwierdzony fakt, że ośrodek (*arx*) dawnego Halicza książęcego był w dzisiejszym Kryłosie i że ani cerkiew dzisiejsza w Kryłosie nie stoi na fundamentach starej katedry ani też fundamenty jej nie otaczają dzisiejszej cerkwi, trzeba więc było ich szukać gdzieś na uboczu.

Wypatrując więc miejsce na tak monumentalną budowlę, jaką musiała być, moim zdaniem, stołeczna katedra, przyszedłem do przekonania, że mogło się ono znajdować tylko na południe albo na wschód od dzisiejszej cerkwi.

Sondowania dokonane jeszcze w 1936 r. w południowym kierunku odkryły tylko szczątki chaty, prawdopodobnie z XI st., i dopiero sondowanie na przestrzeni kilkunastu metrów na wschód od cerkwi, na terenie starego cmentarza, odkrył już wtenczas w głębokości 3 m. bardzo grube mury kamienne, a pomiędzy nimi resztki posadzki z płyt alabastrowych — w odległości 12 m od dzisiejszej cerkwi parafialnej Wniebowstąpienia P. Marii.

Chociaż przypuszczałem od razu, że są to szczątki długo poszukiwanej katedry, zmuszony byłem odłożyć eksploatację odkrycia do roku następnego

¹⁾ Op. cit. 105, 114, 119.

²⁾ Op. cit. 108.

³⁾ Op. cit. 112.

(1937), i dopiero wtenczas odsłoniłem całe fundamenty rzeczywiście monumentalnego soboru, rozstrzygając tym samym ostatecznie po 90 latach¹⁾ spór o miejsce akropolu książęcego Halicza.

Cała przestrzeń, zajęta odkrytymi fundamentami przykryta była warstwą grubości 150—300 cm gruzów, w której po wybudowaniu dzisiejszej cerkwi na początku XVI st. przez Marka Szumlańskiego, założony był cmentarz parafialny. Cmentarz ten skasowano dopiero w 1817 r. i teraz przy odkrywaniu murów wykopałem na nim kilkadziesiąt szkieletów w tym wiele datowanych miedzianymi „boratynkami“ Jana Kazimierza.

W gruzach widoczne były dwie warstwy, chociaż granicę pomiędzy nimi bardzo pozacierały liczne jamy grobowe. W górnej warstwie było dosyć dużo cegły głębiej żłobkowanej formatu $290 \times 145 \times 70$ mm oraz cegły ze słabo już zaznaczonymi żłobkami formatu $280 \times 140 \times 60$ mm. Większość tych cegieł pochodziła z nowszych, zaopatrzonych basztami po rogach, murów ceglanych²⁾, którymi zapewne biskup Józef Szumlański w 1702 r. otoczył dzisiejszą cerkiew po gruntownym jej remoncie. Wierzchnia warstwa gruzu datowana jest „boratynkami“ Jana Kazimierza, srebrnymi monetami Gustawa Adolfa, miedziami Augusta III oraz dosyć skąpymi fragmentami ceramiki użytkowej. W dolnych jej partiach występuje cegła trochę starsza, formatu $260 \times 125 \times 90$ mm.

Dolna warstwa gruzu koloru białawego z brudno-żółtym odcieniem, leżąca bezpośrednio na odsłoniętych fundamentach oraz na posadce dawnej katedry, składa się z kawałków wapienia, opoki i alabastru — wszystkich trzech rodzajów materiału, z którego była budowana katedra — oraz tynku i zaprawy mularskiej. Znalezione w tej warstwie;

- a) bardzo dużo okruszków tynku pomalowanych przeważnie na jeden kolor (biały, żółty, niebieski, różowy, czerwony, brązowy i prawie czarny), z przewagą barwy różowej i popielato-niebieskiej. Najwięcej tych szczątków fresków leżało bezpośrednio na fundamentach i na odkrytej części posadzki kamiennej w przedsionku katedry.
- b) kilkanaście kawałków 2 mm grubej blachy ołowianej z dachu katedry, zupełnie stopionych lub ponadpalanych ogniem;
- c) kilka kafli z posadzki, pokrytych żółtą, zieloną i brązową glazurą, importowanych zapewne z Kijowa; wszystkie one znalazły się w pobliżu absyd;

¹⁾ W r. 1847 ks. A. Petruszewicz (1821—1913) poraz pierwszy był w Haliczu i wtenczas wyraził przypuszczenie, że szczątki zamku oraz gr. kat. cerkiew parafialna są jeszcze książęcymi zabytkami. Dzisiaj wiadomo, że cerkiew ta pochodzi z końca XIV lub pierwszej połowy XV st. (PEŁEŃSKI op. cit. 101), a zamek, założony dopiero z końcem XIV w., zrestaurował ostatni Andrzej Potocki w połowie XVII st. (CZOŁOWSKI, *Teka konserwat.* 1892, 81).

²⁾ Odkrył je pierwszy I. SZARANIEWICZ: O rezultatach poszukiwań archeologicznych w roku 1884—1885, 74—75.

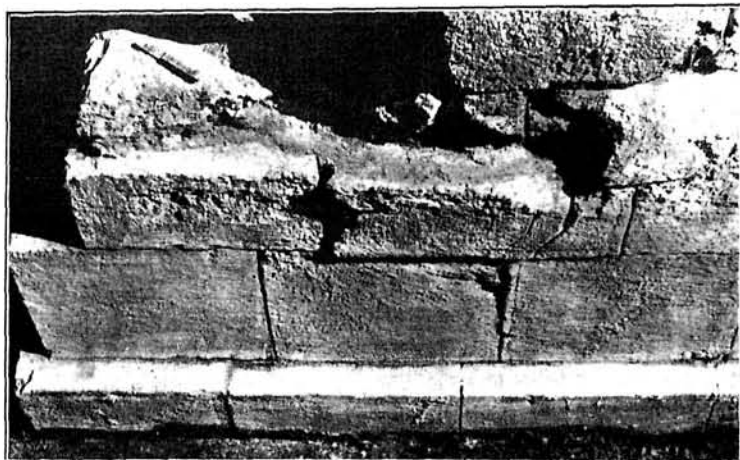
- d) dużo fragmentów kamiennych rzeźb architektonicznych w stylu romańskim oraz wczesno gotyckim, co stwierdził na miejscu prof. dr W. Załoziecki;
- e) kilkanaście kawałków porozbijanych i nadtopionych dzwonów cerkiewnych, pochodzących niewątpliwie z ostatnich czasów istnienia katedry; leżały one przeważnie wprost na powierzchni fundamentów¹⁾;
- f) trochę fragmentów ceramicznych epoki grodziskowej, które znalazły się też pod poziomem posadzki w głównej absydzie i przed głównym wejściem katedry;
- g) dużą srebrną monetę Wacława II czeskiego z lat 1300—1305;
- h) dwie siekiery żelazne średniowieczne, żelazny grot strzały i nieco późniejsza kłódka żelazna cylindrycznej formy od drzwi katedry.

Pod tą grubą warstwą gruzów, nadzwyczaj utrudniającą badania archeologiczne, znalazłem dobrze zachowane fundamenty katedry o narysie dużego kwadratu ($32,5 \times 32,5$ m), wydłużonego o 5 metrów trzema absydami przy ścianie wschodniej, tak że całość mierzy $32,5 \times 37,5$ m. Wkopane są na głębokość 280 cm od pierwotnego poziomu katedry i mają 210—230 cm grubości. Technika ich — rzymsko-bizantyńskie *opus emplecton*, polegająca na tym, że po obu bokach kładziono duże prostokątne ociosane bloki, a przestrzeń między nimi wypełniono drobniejszymi kamieniami, przemieszanyymi z murarską zaprawą. Bloki w fundamentach odkrytej katedry są ciosane z białego wapienia, rzadko tylko z alabastru, mają wysokość 20—50 cm. Murarska zaprawa jest dwojakiego gatunku: gorsza, bardzo chuda, z zielonkawego piasku z białymi krupkami wapna i lepsza, bardzo twarda, blade popielatego koloru, zdaje się z domieszką popiołu, z którego jest w zaprawie dużo drobniotkich węgielków. Wytworzony z popiołu ług miał zapewne zwiększyć spoistość zaprawy²⁾.

Stan zachowania fundamentów zależy od stopnia rozbiórki ich na materiał budowlany w czasach późniejszych. Miejscami zachowały się one w całej swej wysokości (280 cm), gdzie indziej rozebrano je zupełnie do głębokości jednego metra pod pierwotnym poziomem katedry (zostało jeszcze 180 cm). Po stronie północnej wybrano do tej głębokości tylko boczne fundamenty, a część środkowa muru z drobnego kamienia dosięga jeszcze wysokości pierwotnego poziomu katedry. W jednym tylko miejscu, pod południową ścianą kaplicy wystawionej w początku XVI w. na ruinach starej katedry z czerpanego z niej ciosu, zachowała się część ściany katedry, długości 10 m, a wysokości około półtora metra. Składają się na nią cztery warstwy ciosu, od dołu do góry licząc,

¹⁾ Z danych stratygraficznych nie ulega najmniejszej wątpliwości, że fragmenty te nie pochodzą z dzwonów, rozbitych podczas wojny światowej w 1915 r.

²⁾ W tym samym celu na Ukrainie w średniowieczu gaszono wapno na rzadkim wywarze (kleiku) z jęczmienia (PEŁEŃSKI op. cit. 155), a na Rusi Podkarpackiej dodawano do zaprawy murarskiej białko z jaj (PASTERNAK—*Żyttia i Znanja*, Lwów 1931, V, 69).



Fot. Beresiak.

Ryc. 38. Zachowana część ściany.

wysokości 34, 54, 32 i 26 cm, przy czym dolna warstwa tworzy bardzo dobrze zachowany, o 10 cm wysunięty cokół. Oprócz tego zachował się z nadziemnych murów katedry tylko cokół środkowej (największej) i południowej absydy.

Do wzmocnienia ścian katedry użyte były drewniane wiązania („ankry”) w postaci wmurowanych w ściany (jak ryc. 39) grubych, prostokątnie ociosanych belek, jak to było ogólnie przyjęte w słowiańskiej średniowiecznej architekturze. Z takiej pierwszej (dolnej), zbutwiałej już warstwy belek został w zachowanej części ściany katedry prostokątny (34×40 cm) otwór, a raczej kanał wzdłuż muru, a w nim miejscami drobniutkie cząsteczki zbutwiałego drewna.

Fundamenty absyd mają nieco spłaszczony kształt i nie są jednakowo grube; grubość ich w środkowej absydzie wynosi 220 cm, a w bocznych — tylko 170—180 cm. Ze śladów na fundamentach środkowej absydy widać, że od strony wewnętrznej katedry była w ścianie szeroka nyża. Sondaż wzdłuż absydy środkowej dał wewnątrz niej następujący profil terenu: z wierzchu warstwa ciemnej gliny grubości 10 cm, stanowiąca wyrównanie pod nie zachowaną posadzkę, pod nią cienka warstewka wapna, spadającego z kielni mularskich na ziemię podczas murowania katedry; przy samym murze jest ona prawie 5 cm gruba, ale w odległości 1 m od ściany ztraca się zupełnie. Pod wapnem — półmetrowa warstwa ciemnej gliny, przemieszanej z żółtą podczas kopania rowów pod fundamenty, a dopiero pod nią znajduje się teren z czasu przed budową katedry, datowany fragmentami ceramicznymi z XI—XII w.

Prawie całe wnętrze katedry nie zostało jeszcze zbadane; nastąpi to dopiero w lecie br., ale już teraz widoczne są nasady ośmiu cieńszych ścian głównych

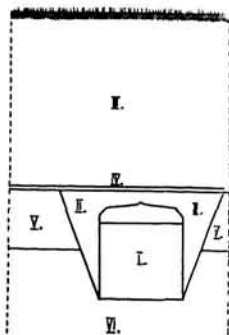
murów; cztery wzdłuż i cztery w poprzek katedry. Na skrzyżowaniach ich stały cztery rzędy filarów, które dzieliły katedrę halicką na 5 naw. Najszersza z nich była środkowa, tę samą szerokość miał transept. Oprócz tego istnieją ślady, że obie boczne nawy były bodaj częściowo oddzielone ścianami od trzech środkowych naw soboru.

Sondaż przeprowadzony wzdłuż przedścionku katedry odsłonił w głębokości 160 cm pod dzisiejszym tere-



Fot. Sawka.

Ryc. 39. Przekrój tejże ściany.



Ryc. 40. Przekrój terenu katedry: I. sarkofag, II. dół do ustawienia sarkofagu, III. warstwa gruzu, IV. spalona drewniana podłoga, V. podsyp pod podłogą, VI. teren na którym katedrę zbudowano.

nem część posadzki katedry, ułożonej z popękanych już płyt alabastrowych, wielkości do pół metra kwadrato-owego, na przeciętnie półmetrowej warstwie drobnego gruzu kamieniarskiego, którym wyrównywano teren pod posadzkę. Resztki tej posadzki ukazały się na wschód od pierwszego poprzecznego muru, a w samym przedścionku, pomiędzy tym murem a zachodnią ścianą katedry, odkryłem ślady spalonej drewnianej podłogi.

Pod tą drewnianą kiedyś podłogą ukazał się niespodzianie, w głębokości tylko 10 cm pod nią, kamienny sarkofag, wykuty z wapiennego monolitu — z tego samego materiału, z jakiego ciosane były i bloki nadziemnych ścian katedry — przykryty grubą, popękaną już płytą. Cała długość sarkofagu wynosi 207 cm, „w świetle” 180 cm, wysokość 65 cm, szerokość 72 cm (w świetle 45 cm), grubość ścian wynosi 14—15 cm. Powierzchnia jego pozbawiona jest wszelkich ozdób, tylko wierzchnia płyta ma lekko daszkowatą formę ze skośno ściętymi bocznymi kantami i plastycznym żebrzem wzdłuż grzbietu.

W sarkofagu spoczywał kompletny szkielet starszego długogłowego mężczyzny, zupełnie zdaje się obrabowany, na co wskazywałby całkowity brak jakichkolwiek ozdób lub szczątków odzieży czy obuwia. Stratygraficzne dane wskazują ponad wszelką wątpliwość na to, że:

1. po obrabowaniu sarkofagu podłoga nad nim była naprawiana, a więc katedra była dalej w użyciu;
2. nie pochodzi on absolutnie z jakichś późniejszych czasów, kiedy katedra stała już w ruinach;
3. nie odkrył go jeszcze dotąd żaden z wspomnianych dawniejszych badaczy.

Na pytanie, kto mógł być pochowany w odsłoniętym sarkofagu, można będzie może odpowiedzieć po zbadaniu całego wnętrza katedry. Jedno jest tylko już teraz pewne, że gdzieś pośród murów starej halickiej katedry znaleźć się powinny prochy jej założyciela księcia Jarosława Ośmomysła, który jak podaje kronika hipacka, zmarł w 1187 r. i został „w cerkwi Bogarodzicy“ w Haliczu pochowany.

Tuż obok sarkofagu znalazłem pochowany prosto w ziemi, kiedyś może w trumnie drewnianej, szkielet niewiasty młodej ze „złotogłowiem“ na czole. Jest to dzisiaj już bardzo zbutwiała wstążka długości 310 a szerokości 26 mm, z jakiegoś drogiego materiału, w poprzek drobno prążkowana, haftowana szczerozłotą nicią w piękny bizantyński ornament, datowany przez prof. dr Włodzimierza Załozieckiego na początek albo połowę XII stulecia. Za głową szkieletu stał mały (72 mm wysoki) puchar tulipanowej formy z bardzo cienkiego szkła, zupełnie już rozgnieciony.

Monumentalność odkrytych szczątków cerkwi, pięcionawowe ich założenie, niezwykła wielkość budowli oraz dokumentami stwierdzona dawna tradycja związana z dzisiejszą cerkwią w Kryłosie¹⁾ wskazuje ponad wszelką wątpliwość na to, że odkrytą została teraz przeze mnie katedra Bogarodzicy starego Halicza, a kwadratowe jej bizantyńskie założenie oraz liczne fragmenty architektoniczne w stylu romańskim każą odnosić czas jej budowy na drugą połowę XII st., czyli mniej więcej na czas panowania księcia Jarosława Ośmomysła. Tego zdania jest historyk sztuki dr Załoziecki.

Do zbadania w najbliższym sezonie wykopaliskowym zostało jeszcze całe wnętrze katedry, o której w kronikach ruskich bardzo skąpe zachowały się wiadomości (ostatnia z 1255 r.). Nowe światło na czas jej istnienia rzucają odkryte teraz wczesno-gotyckie architektoniczne fragmenty, ale zdaniem naszym²⁾ — zniszczoną została ona gdzieś w XIV st.; w XV w. stała już na pewno w ruinach. Tyle zdołałem wyczytać ze stratygraficznych głównie spostrzeżeń podczas dotychczasowych badań archeologicznych.

RESUMÉ

LA CATHÉDRALE DE HALICZ À KRYŁOS

Les fouilles entreprises par l'auteur du présent article dès 1936 sur le terrain du village Kryłos près Halicz (voïevodie de Stanislawów), eurent pour résultat la découverte en 1937 des fondements de la cathédrale de la capitale de l'ancien duché de Halicz. L'emplacement de cette cathédrale avait été le sujet d'une controverse qui dura 90 années.

¹⁾ M. ANDRUSIAK: — *Nowyj Cas*, Lwów, 8—10. IX. 1937.

²⁾ *Zapysky Nauk. T-wa im. Sevčenk*a, CLIV, 1937, str. XXI.

D'après les fouilles, la cathédrale de la Sainte Vierge était élevée sur un plan carré ($32,5 \times 32,5$), au système byzantin, à 3 absides, et à 5 nefs. Des fragments architectoniques qui ont subsisté datent de l'époque romane, d'autres, les plus récents, du début de l'époque gothique.

A l'intérieur de la cathédrale un simple sarcophage en monolithe a été dégagé—il contenait un squelette d'homme; tout près du sarcophage, on trouva un squelette féminin, daté par une broderie byzantine du XII s.

Au cours de 1938 on devra poursuivre et achever les travaux de dégagement et l'étude de l'intérieur de la cathédrale.

